

Protokół Nr 11/15
z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji,
Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego
i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski
z dnia 16 listopada 2015 r.

Posiedzenie Komisji odbyło się w Urzędzie Miasta Bielsk Podlaski w Sali Konferencyjnej nr. 302 w godzinach 11⁰⁰-13¹⁰. W posiedzeniu uczestniczyli: **Przewodniczący Komisji – Tomasz Hryniewicki, Wiceprzewodnicząca Komisji – Iwona Bielecka-Włodzimierz, Członkowie Komisji - Jerzy Cieczuga, Mirosław Gołębiowski, Krzysztof Grodzki, Andrzej Leszczyński, Tomasz Sulima, Zastępca Burmistrza Miasta – Bożena Zwolińska, Sekretarz Miasta – Tamara Korycka, Skarbnik Miasta - Anna Szkoda, Kierownik Ref. Ok. – Eugeniusz Jakubowski, Kierownik Ref. Izp. – Jerzy Bartoszek** (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu).

Obradom przewodniczył **Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki**, który otwierając posiedzenie Komisji powitał wszystkich zebranych i przedstawił porządek posiedzenia podany w zawiadomieniu.

Oдноśnie zaproponowanego porządku obrad uwag nie wniesiono.

Porządek posiedzenia:

1. Rozpatrzenie materiałów przedkładanych pod obrady XIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.
2. Informacja o stopniu zaawansowania realizacji inwestycji przewidzianych na 2015 r.
3. Dyskusja, wolne wnioski, sprawy różne.

Do pkt. 1

Rozpatrzenie materiałów przedkładanych pod obrady XIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Regulaminu Utrzymania Czystości i Porządku na Terenie Miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z propozycją, żeby dla mieszkańców naszego miasta był wyemitowany w miarę możliwości jednolity tekst uchwały, czytelny i przejrzysty, ponieważ teraz po paragrafach, ustępach i punktach trzeba skakać. Zwrócił się również z zapytaniem, dlaczego tak się stało, ponieważ jest obsługa prawna i pracownicy, dlaczego jest takie niedopatrzenie.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska wyjaśniła, że nie jest to niedopatrzenie. Pewne zapisy były takie same, jak w poprzedniej uchwale. W związku z tym, że jednak upłynęło sporo czasu, organ nadzoru zmienił swoją interpretację i obecnie na pewne zapisy nie wyraża zgody. Poinformowała również, że jeżeli chodzi o koszenie trawy, to celowo wprowadzono taki zapis, ponieważ wiele zapytań i interpelacji dotyczyło właśnie estetyki nieruchomości. Powiedziała, że sądziła, że taki zapis przejdzie. Aczkolwiek zapoznała się z orzeczeniem organu nadzoru z innego województwa, z którego wynikało jednoznacznie, że nie można tak daleko ingerować w prawo własności. Interwencje Urzędu w tym zakresie tak do końca nie mają oparcia w obowiązujących przepisach i prawie. Nie możemy nic właściwie zrobić, ale piszemy i czasami jest to skuteczne. To tylko dobra wola właściciela. Zwróciła uwagę, że podobnie jest też np. ze zwierzętami nieudomowionymi. Wydawałoby się, że taka regulacja

powinna być. W związku z tym, że ustawodawca takiego obowiązku nie przewidział w ustawie, nie można dokonać takiej regulacji..

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski stwierdził, że to było wiadomo, ponieważ urzędnicy i pracownicy wiedzą o tym doskonale. Następnie podał z autopsji pewne przykłady, takie jak nieruchomość położoną tuż za kinem Znicz na rogu ulicy Kościuszki i 3-go Maja, obiekt zabytkowy i w rejestrze. Oznajmił, że wielokrotnie były składane interpelacje, były pisane wnioski do współwłaścicieli tej nieruchomości, żeby to odrestaurować, żeby uporządkować i niewiele się zmieniło. Podobnie było z nieruchomością na ulicy Sienkiewicza, gdzie też jest prywatna własność. Powiedział, że niewiele tutaj można zrobić, że są to tylko nasze po prostu pobożne życzenia. Potwierdził, że ingerencji w prywatną własność powinno być jak najmniej, jest to konstytucyjnie zagwarantowane. Zwrócił się jeszcze raz z prośbą, żeby treść Ustawy była w miarę możliwości jednolitym tekstem dla ludzi opublikowanym na stronie internetowej.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska poinformowała, że tekst zostanie ujednolicony.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Regulaminu Utrzymania Czystości i Porządku na Terenie Miasta Bielsk Podlaski.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za - 7, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z zapytaniem o masy odpadów podanych w paragrafie 4.1 punkt 13 projektu uchwały - Punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Stwierdził, że punkt przyjmuje różne rodzaje odpadów, np. zielone odpady 200 kg, komunalne odpady 170 kg. Stwierdził, że nie wyobraża sobie tego w praktyce. Zwrócił się z zapytaniem, jak to będzie liczone, czy ktoś to będzie liczył i czy to będą prowadzone jakieś kartoteki.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała, że tak.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki dodał, że przy budce osoby odpowiedzialnej jest waga. Z tego co on wie być może ona jest czynna i wtedy wszystko będzie ważone. Stwierdził również, że jego osobiście zdziwił paragraf 4 punkt 6 podpunkt „a” – Zużyte opony pochodzące z pojazdów użytkowych w gospodarstwie domowym, tj. z samochodów osobowych do czterech sztuk w ciągu roku. Zasugerował, że w tej chwili są specjalistyczne firmy, które skupują używane opony i za to płacą pieniądze, to w tym momencie dla niego jako laika wydaje się, że im więcej takich opon, tym większy przychód dla Przedsiębiorstwa Komunalnego, więc dlaczego się ograniczać. Dlaczego narażać się na to, że ktoś z kolei wywiezie to gdzieś do lasu lub do rowu.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska zabierając głos w sprawie powiedziała, że chodziło o to, żeby te odpady pochodziły z gospodarstwa domowego, a nie z działalności gospodarczej, ponieważ były takie przypadki.

Protokół Nr 11/15 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 16 listopada 2015 r.

Członek Komisji Jerzy Czczuga zwrócił się z zapytaniem odnośnie paragrafu 3 punkt 1, podpunkt „e” dotyczącego popiołu, żużlu i piachu. Stwierdził, że w tej chwili z tego co wie, jest on odbierany dwa razy w miesiącu, to skąd zapis, że będzie raz w miesiącu. Wyjaśnił, że chodzi o popiół, żużel i piach w okresie od września do maja. Zwrócił się z zapytaniem, czy to dlatego, że zbiornik będzie większy.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska potwierdziła, że zmniejszenie częstotliwości odbioru tego rodzaju odpadów związane jest z tym, że pojemność zbiorników będzie większa niż worków. Będziemy monitorować sytuację. Być może za dwa lata znowu coś się zmieni. Zobaczymy jako to wyjdzie w praktyce.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za -7, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia pomiędzy Miastem Bielsk Podlaski i Gminą Dubicze Cerkiewne w sprawie organizowania, prowadzenia i finansowania nauki religii dla uczniów wyznania Kościoła Zielonoświątkowego w pozaszkolnym punkcie katechetycznym działającym przy Zborze Kościoła Zielonoświątkowego w Dubiczach Cerkiewnych.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Sekretarz Miasta Tamara Korycka powiedziała, że we wniosku, nie w projekcie uchwały, zakradł się błąd. We wniosku jest wpisane „w roku szkolnym 2014/2015” a powinno być „w roku szkolnym 2015/2016”.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zabierając głos w sprawie powiedział, że na przyszłość takie sprawy związane z zawieraniem porozumień powinny następować w okresie zatwierdzania projektów organizacyjnych szkół. Dalece to już jest za późno i dla tych Związków Wyznaniowych, które tu występują w tych dwóch projektach uchwał oraz ewentualnie dla innych, które są tym zainteresowane. Zasugerował, że trzeba zwrócić uwagę, że to powinno następować wcześniej i powinno być znane Związkom Wyznaniowym, które mają tam swoich wiernych czy wyznawców, a to się dzieje dopiero pod koniec listopada.

Członek Komisji Jerzy Czczuga zwrócił się z zapytaniem, czy religia w tym przypadku będzie nauczana poza szkołą i czy my jako Miasto będziemy finansować dojazd.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała że nie, tylko naukę.

Członek Komisji Jerzy Czczuga zwrócił się z zapytaniem, w jaki sposób dzieci będą się dostawać na tą religię.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała, że z rodzicami.

Członek Komisji Tomasz Sulima zabierając głos w sprawie zwrócił się z zapytaniem, czy finansowanie obejmie cały okres roku szkolnego.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda poinformowała, że tak, cały okres roku szkolnego. W porozumieniu jest do końca roku, ale porozumienie nie zostało dołączone do uchwały. Zasugerowała, że można by było dołączyć tutaj projekt porozumienia, bo pan kierownik takowy posiada.

Członek Komisji Tomasz Sulima stwierdził, że w uchwale powinni to ograniczyć, żeby było jasne jaki okres czasu obejmuje dofinansowanie.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska poinformowała, że dotacja i tak musi być rozliczona za dany rok budżetowy.

Członek Komisji Tomasz Sulima dodał, że najlepiej by było, aby ten wniosek został dołączony do uchwały.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski nawiązując do wypowiedzi Radnego Tomka Sulimy powiedział, że Radny ma rację, że to powinno być jakoś wyszczególnione, z mocą obowiązującą od 1 września 2015 roku, no ale Radca Prawny to już zaopiniował.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska stwierdziła, że wobec tego trzeba poprosić Pana kierownika Jakubowskiego, żeby wyjaśnił, bo wniosek pojawił się później i przy takim zapisie Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, czyli z dniem kiedy będzie najbliższa Sesja Rady Miasta, jeżeli uchwała zostanie przegłosowana. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, czyli z datą listopadową. A jeżeli chodzi o dotacje to dotacja będzie musiała być rozliczona za rok bieżący tylko za jeden miesiąc praktycznie, a pozostała część już w następnym roku. Zauważyła, że to jest tylko wyrażenie zgody, czyli Rada Miasta Bielsk Podlaski uchwała co następuje, czyli Rada wyraża zgodę na zawarcie porozumienia.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda zabierając głos w sprawie oznajmiła, że praktyki w innych samorządach są również takie, że Rada wyraża zgodę na podpisanie porozumienia i to porozumienie z tą Gminą funkcjonuje na zasadzie, że tak powiem bezterminowo i zostaje tylko kwestie rozliczenia, bo rozliczenia będą się odbywały raz na pół roku, albo raz na kwartał lub po upływie kwartału. Uchwała na pewno w zamyśle miała być taką ponadczasową tutaj gdzie my płacimy za naukę i podpisujemy porozumienie z tymi Gminami ościennymi, które będą nam pokrywały koszty nauki dzieci.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński powiedział, że również uważa, że będzie to na czas nieokreślony, a jeżeli coś zaistnieje innego to nastąpi wypowiedzenie porozumienia.

Członek Komisji Tomasz Sulima zwrócił uwagę, że porozumienie działa tylko w wypadku, jeżeli są dzieci.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda dodała, że po prostu jak nie ma dzieci to to nie jest realizowane.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski stwierdził, że to wszystko jest takie płynne, co prawda nie są to wielkie pieniądze, ale z tym nauczaniem religii różnie bywa. Ludzie wyjeżdżają, tu dwóch uczniów tam trzech uczniów w Związku Wyznaniowym, jedni chodzą, drudzy nie chodzą, wiemy jak to jest z tą religią. Czasami w niektórych Związkach Wyznaniowych, jeżeli dziecko np. ma 50% absencji to tak jakby nie realizowało ponad 50%, więc tutaj za nauczanie tego dziecka nie wolno płacić, nawet jeżeli są to niewielkie pieniądze. Stwierdził, że to musi mieć jakąś dokumentację. Może w porozumieniu jest to wszystko zawarte i chyba jakąś formę to przyjmuje, bo było tak i w przeszłości, że nauczanie religii odbywało się w świątyni czy w domu wyznaniowym. Jest nabożeństwo i to jest kwalifikowane jako religia. Stwierdził, że nie są oni tutaj organem wykonawczym od tego żeby spełniać tą funkcję nadzoru pedagogicznego. Od tego są tutaj hierarchowie kościelni czy wyznaniowi, tak to można nazwać. Oni powinni nad tym czuwać, natomiast naszym obowiązkiem jest tutaj, jeżeli płacimy to sprawdzać tą dokumentację i zobowiązać tutaj do tego nauczyciela religii, czy to będzie pastor, czy to będzie ksiądz, żeby właściwie tą dokumentację prowadził. Poinformował również, bez podawania nazwy Związku Wyznaniowego, że w przeszłości w Zespole Szkół Adama Mickiewicza była taka historia, że zajęcia się nie odbywały, a pieniądze szły.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska powiedziała, że jej zdaniem Referat Ok będzie sprawował nadzór w imieniu Burmistrza.

O godzinie 11²⁰ na obrady Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta został poproszony kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki powitał pana kierownika Eugeniusza Jakubowskiego i poinformował go, że są pytania dotyczące uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia między Miastem Bielsk Podlaski i Gminą Dubicze Cerkiewne w sprawie religii Kościoła Zielonoświątkowego.

Członek Komisji Tomasz Sulima zwrócił się z zapytaniem, czy tutaj w samej treści uchwały nie powinno być podane określenie czasowe, czy porozumienie jest zawarte na okres właśnie bezterminowy, czy np. na ten bardzo konkretny rok szkolny 2015/2016, bo tego tutaj nie ma, tylko jest, że Rada ma wyrazić zgodę na zawarcie porozumienia. Pojawiła się więc tutaj propozycja, żeby załączyć tekst tego porozumienia do Uchwały.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiadając na pytanie poinformował, że oni tu po prostu też wzorowali się na Uchwałach, jakie są w naszym kraju podejmowane. Owszem, czasami się zdarzy że na okres, natomiast jest dużo Uchwał, gdzie nie ma określonego okresu, bo wiadomo, że będzie ten okres taki jak dziecko uczy się w danej szkole religii. W tej chwili te dzieci są chyba w klasie pierwszej albo drugiej podstawówki, tak że przez sześć lat będą uczęszczali, natomiast z chwilą jak dziecko przestanie uczęszczać albo do szkoły albo na religię, po prostu nie będzie nas Gmina obciążała. Powiedział również, że nie określali ram czasowych i w porozumieniu też będzie bez określenia, ponieważ wydaje mu się, że wówczas trzeba było by co roku stawiać na Radę Miasta Uchwałę, a uważa to za zbędną procedurę. Stwierdził, że jak są dzieci to się uczęszcza na religię i rozwiązuje się umowę jak dzieci nie ma.

Członek Komisji Tomasz Sulima zwrócił się z zapytaniem, czy tą ramą jest rok szkolny i czy finansowanie nie będzie się odbywać od chwili podpisania porozumienia tylko od początku roku szkolnego.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział że tak, porozumienie będzie za rok szkolny czyli wrzesień, październik, listopad, grudzień i potem już kolejne lata szkolne, ale w rozliczeniu będzie rocznym, bo w budżecie będziemy planowali. Do projektu wstawiliśmy chyba kwotę roczną, natomiast na koniec roku szkolnego Gmina nas obciąży. Stwierdził, że nie są to duże pieniądze, ale jakieś są i my będziemy im to zwracali, a jak nie będzie naszych dzieci, no to nie będziemy zwracali. Poinformował, że specjalnie uniknęli tego przedziału czasowego po to, żeby nowych porozumień nie tworzyć, nowych Uchwał nie tworzyć i po prostu na tym samym dokumencie będą bazowali. Bo wiadomo, jak nie będzie dzieci to Gmina nie będzie obciążała, mimo że jest zawarte porozumienie, bo ono tylko wyraża zgodę Burmistrzowi, żeby właśnie podpisał porozumienie.

Członek Komisji Tomasz Sulima zwrócił się z zapytaniem, czy w zeszłym roku nie było potrzeby takiego porozumienia.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że w ubiegłym roku Związki Wyznaniowe nie zwracały się do nich. Bezpośrednio nie przedstawiali chęci zawarcia porozumienia, a tylko poinformowali, że jedno dziecko chodzi już na religię, wtedy chyba tylko jedno, teraz dwoje. W zeszłym roku nie zainicjowali podpisania porozumienia, dopiero w tym roku napisali pismo, przedstawili projekt porozumienia po rozpoczęciu roku szkolnego, przy czym my ten projekt też po uzgodnieniu z nimi nieco zmodyfikowaliśmy, tak jak z naszymi prawnikami ustaliliśmy.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zasugerował, żeby te Zawiązki Wyznaniowe trochę zdyscyplinować. Powinni oni tą swoją deklarację składać na etapie sporządzania projektów organizacyjnych szkoły, bo powinni to zrobić.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski zapytał czy pan Radny ma na myśli Gminy.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski odpowiedział, że tak, ma na myśli no może Gminę.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski wyjaśnił, że Gminę informuje szkoła do której dziecko chodzi.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się ponownie z zapytaniem, co się stanie, jeżeli to dziecko, mówiąc w cudzysłowie, będzie chodziło w kartkę i ta absencja będzie wynosiła ponad 50 %.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski oznajmił, że tu nie ma przepisu na to. Z porozumienia wynika, że nadzór sprawuje Zespół Szkolny w Dubiczach Cerkiewnych i oni się tym zajmują, nadzorem nad zatrudnieniem katechety, nad dokumentacją. My nie możemy tam pojechać i sprawdzać.

Członek Komisji Jerzy Czeczuga zwrócił się z zapytaniem dotyczącym spraw organizacyjnych, czy nie będzie absencji w innych przedmiotach ze względu na wyjazd na religię.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że nie, ponieważ wszyscy zbierają się w niedzielę czy sobotę, jadą do kościoła, przynajmniej tak wynika z rozmów. Wtedy rodzice się modlą a dzieci mają te lekcje religii. To jest dość powszechne zjawisko, bo jak wpisaliśmy w Internet to tam prawie każda Gmina ma jakieś takie podobne sprawy, nie tylko my na terenie naszego miasta. Dubicze Cerkiewne informowały, że mają porozumienia chyba też i z Czarną i z Kleszczelami. Szkoła musi zapewnić naukę religii dla dziecka, które rodzic zgłosi i obojętnie jaka to by nie była religia. Poinformował, że teraz są takie przepisy, że nawet jakby jedno dziecko było zapisane na religię, to trzeba było by tą religię zorganizować w danym roku. Powiedział również, że kiedyś oni też mieli takie przypadki, że kilkoro dzieci było i to w różnym wieku, jedno z liceum, drugie z gimnazjum, trzecie było z podstawówki chyba i z przedszkola, a przy tym z jednej rodziny było troje dzieci w którymś z poprzednich lat i trzeba było jakoś tą religię zorganizować. Zwrócił uwagę na to, że najgorsze w tym wszystkim są te procedury, które wymuszają takie niepotrzebne pisma, porozumienia i upoważnienia. To jest taka prosta sprawa, drobne pieniądze, ale komplikacja proceduralna jest.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z zapytaniem, ilu naszych uczniów jest z Kościoła Chrystusowego, bo to dotyczy następnego punktu porządku obrad.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że ze Szkoły Podstawowej w Andryjankach, gmina Boćki - 1 uczeń, z Orli - 1, z Dubicz - 2, tak że będziemy się wymieniali z Dubiczami, z gimnazjów: Gimnazjum nr 1 - 2 uczniów, Gimnazjum Nr 3 - 2 uczniów, 1 uczeń z Gimnazjum w Boćkach, 1 z Gimnazjum w Orli, a z naszych szkół podstawowych 4 dzieci ze SP nr 3 i 2 dzieci ze SP nr 5. Czyli razem 16 uczniów jest, 10 z podstawówki i 6 z gimnazjum.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski Zwrócił się z zapytaniem, czy to będzie jeden zespół.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że to będą dwa zespoły, gimnazjum na pewno, ale nie pamięta czy podstawówka to będą klasy I-III i IV-VI.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski w ramach przypomnienia jeszcze raz zasugerował, żeby zwrócić uwagę tym Gminom z którymi zawieramy porozumienie, żeby to zawarcie porozumienia było na tym etapie gdy się sporządza projekty i potem to jakoś egzekwować.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski oznajmił, że od następnego roku będą próbowali to zrobić, ścieżka już będzie przetarta.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński zabierając głos w sprawie dodał, że jeśli to przejdzie, przejdą Uchwały, to potem już nie będzie problemu, nie będziemy nad tym tematem dyskutować.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski zwrócił uwagę na fakt, że kiedyś z Orlą po prostu było zawarte porozumienie pomiędzy Burmistrzem a Wójtem Orli i nie było to przedstawiane na Sesji i tak było kontynuowane. Powiedział, że obecnie Radcowie mówią, że to powinno trafić na Radę Miejską no i dlatego.

Po tej wypowiedzi kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski opuścił obrady Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia pomiędzy Miastem Bielsk Podlaski i Gminą Dubicze Cerkiewne w sprawie organizowania, prowadzenia i finansowania nauki religii dla uczniów wyznania Kościoła Zielonoświątkowego w pozaszkolnym punkcie katechetycznym działającym przy Zborze Kościoła Zielonoświątkowego w Dubiczach Cerkiewnych.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za -6, przeciw – 0, wstrzymujących się –1, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumień pomiędzy Miastem Bielsk Podlaski, a Gminą Dubicze Cerkiewne, Gminą Orlą i Gminą Boćki w sprawie organizowania, prowadzenia i finansowania nauki religii dla uczniów Kościoła Chrystusowego w pozaszkolnym punkcie katechetycznym prowadzonym przez Kościół Chrystusowy w Bielsku Podlaskim.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz w ramach wyjaśnienia swojej postawy wstrzymywania się od głosu podczas głosowania Komisji nad projektami tych Uchwał, stwierdziła, że nie ma nic przeciwko tym Związkom Wyznaniowym, ale uważa, że nauka religii nie powinna być finansowana przez budżet państwa a takie są procedury i ustawy, które nam to narzucają. Uważa również, że nauka religii jakiegokolwiek nie powinna być finansowana z budżetu państwa.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumień pomiędzy Miastem Bielsk Podlaski, a Gminą Dubicze Cerkiewne, Gminą Orlą i Gminą Boćki w sprawie organizowania, prowadzenia i finansowania nauki religii dla uczniów Kościoła Chrystusowego w pozaszkolnym punkcie katechetycznym prowadzonym przez Kościół Chrystusowy w Bielsku Podlaskim.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za -6, przeciw – 0, wstrzymujących się –1, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia jednostkowej stawki dotacji przedmiotowej na 2016 rok dla samorządowego zakładu budżetowego Pływalnia Miejska „Wodnik”.

Protokół Nr 11/15 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 16 listopada 2015 r.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński zabierając głos w sprawie powiedział, że chciałby poruszyć jedną rzecz. Stwierdził, że na Sesji na temat Wodnika rozmawiali przez parę godzin, tak że wystarczy jedną rzecz powiedzieć, że rok 2015 to będzie rok deflacji a nie inflacji, natomiast tutaj z tego co wynika, to nastąpi wzrost dotacji Urzędu Miasta do pływalni miejskiej Wodnik o 5,59 % co oznacza spory przyrost kosztów.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda powiedziała, że to jest 55 tysięcy dotacji rocznej i to jest taka różnica w dotacji tegorocznej zaplanowanej i dotacji wyliczonej według stawki 10.20 zł.

Członek Komisji Tomasz Sulima zwrócił się z zapytaniem z czego to wynika i poprosił o bardziej konkretne wyjaśnienia.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda wyjaśniła, że wynika to z samego funkcjonowania zakładu budżetowego. Koszty są jakie są. Od przychodów uzyskanych odejmuje się przychody, które nie podlegają dofinansowaniu czyli dofinansowujemy tylko samo pływanie, natomiast wszystkie inne usługi są poza dofinansowaniem i od tego również odejmuje się przychody, które uzyskuje zakład budżetowy z wpływów z biletów, ze sprzedaży usług. Koszty rzeczowe i osobowe. Im niższe koszt, im więcej tych osobogodzin jest, tym niższa jest stawka i różnica między ceną biletu a tak naprawdę wartością tej jednej godziny, ceną tej jednej godziny faktyczną.

Członek Komisji Jerzy Czczuga poprosił o informację, ile było osobogodzin w 2013 i 2014 roku.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda odpowiedziała, że w 2012 r. były 102.063 osobogodziny, w 2013 r. 101.956 osobogodzin, w 2014 r. 98.341 osobogodzin, na ten rok jest zaplanowanych 102.005 osobogodzin, tak jak i na 2016 r. w założeniu planu finansowego 102.000 osobogodzin. Za lata 2012, 2013, 2014 średnia ilość osobogodzin to 100.787.

Członek Komisji Jerzy Czczuga zwrócił się z zapytaniem, jaki jest stan na 30 października tego roku.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński powiedział, że to trzeba porównywać kwartałami i lata poprzednie. Stwierdził jednak, że to nic nie da. Generalnie koszty rosną natomiast korzystających z pływalni jest mniej.

Członek Komisji Jerzy Czczuga zwrócił się z zapytaniem, jaki był przychód z pływalni za organizację zawodów pływackich. Chodzi mu o jednostkowy przychód dzienny z organizacji zawodów pływackich Międzynarodowego Meczu Polska, Litwa, Białoruś, Ukraina za 2015, 2014, 2013 rok.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda odpowiedziała, że nie posiada takich danych.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zabierając głos w sprawie stwierdził, że kto by tam nie był, to cudów nie dokona. Zwrócił uwagę na fakt, że wzrósł podatek od nieruchomości a wszystko to są koszty. Cena wody, była podjęta Uchwała, cena wody też poszła w górę, natomiast liczba tych osobogodzin no niestety nie drgnie raptem do góry bo i dzieci jest mniej i nauką pływania jest objęta mniejsza grupa. Stwierdził również, że na przestrzeni ostatnich lat liczba dzieci od roku 2003, kiedy ta pływalnia została otwarta, znacząco się zmniejszyła. Poza tym powstała pływalnia w Hajnówce. Wyraził nadzieję, że pływalnia w Bielsku będzie w dalszym ciągu zakładem budżetowym a nie jednostką budżetową, bo wtedy trzeba będzie jeszcze więcej dokładać i do tego trzeba dążyć, a tutaj cudów się nie dokona. Ta kwota 50, 55 czy 60 tysięcy to jest niewielka kwota. Oznajmił, że nie ma zamiaru absolutnie kogoś tam bronić z tej pływalni bo nie ma tam żadnego interesu, ale to trzeba zrozumieć. Powtórzył, że gdyby nawet i ktoś inny zarządzał tą pływalnią to cudów wielkich nie dokona. Zgadza się z tym, że może więcej reklamy, może więcej marketingu, ale tutaj przyrostu znaczącego jeżeli chodzi

o te osobogodziny to nie będzie. Powiedział, że może się myli, że może ktoś w przyszłości będzie tak zarządzał tą pływalnią że przyrost będzie, trudno powiedzieć.

Członek Komisji Jerzy Cieczuga zwrócił uwagę, że więcej osobogodzin też nie wpłynie bardzo na to, bo można dać bilety po złotówce to osobogodzin będzie więcej, ale zysk też będzie niewielki.

Sekretarz Miasta Tamara Korycka zabierając głos w sprawie powiedział, że nie wie czy akurat w tym roku, ale było tak, że nie było dofinansowania na programu Pływam, pływania dla uczniów szkół i to też być może przełożyło się na zwiększoną tą liczbę osobogodzin.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zgodził się z panią Sekretarz i oznajmił, że w latach poprzednich były angażowane znaczące kwoty środków na rozwiązywanie problemów alkoholowych, co pewnie też to powodowało. Była przecież kontrola pływalni i wszystko było ok.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński powiedział, że już rozmawiali na ten temat, tylko jest taka kwestia, że jeżeli przyrost osobogodzin w Wodniku będzie duży to będą wtedy mniejsze dotacje, natomiast jeżeli utrzyma się to na takiej zasadzie na poziomie jak obecnie, to co roku będzie wzrastać z uwagi na to, że energia elektryczna wzrośnie, tak jak pan Radny powiedział, trochę podatek, cena wody, ale trzeba to wszystko wziąć pod uwagę Kwestia tylko tego jaki ten procent o ile to wzrasta.

Członek Komisji Tomasz Sulima zwrócił się z zapytaniem, czy wniosek do Ministerstwa to składa dyrektor pływalni czy Miasto.

Sekretarz Miasta Tamara Korycka odpowiedziała że Miasto.

Członek Komisji Jerzy Cieczuga w ramach tego pytania zwrócił się z kolejnym zapytaniem, czy jest możliwość, aby Miasto dołożyło więcej na organizację pływania dla dzieci tych pierwszo i drugoklasistów. Oznajmił, że pyta pod kontem zwiększenia tych osobogodzin na basenie.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda zwróciła się z zapytaniem do Radnego Jerzego Cieczugi, czy chodzi mu o to, czy oprócz tej dotacji którą mają zaplanowaną musieliby zaangażować dodatkowe środki.

Członek Komisji Jerzy Cieczuga odpowiedział, że chodzi mu o dofinansowanie z Ministerstwa.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda stwierdziła, że jeżeli byłaby możliwość zaangażowania środków z zewnątrz, to wówczas na pewno podniosłoby to ilość osobogodzin.

Członek Komisji Jerzy Cieczuga powiedział, że chodzi mu o dofinansowanie nauki pływania w ramach wf-u czy wychowania fizycznego klas I,II,III z programu „Mamo, tato ja pływam”. Stwierdził, że on nie zna programu, ale wie że przeważnie było to organizowane od lutego a kończyło się z początkiem przyszłego roku szkolnego. Zwrócił się z zapytaniem, czy można wystąpić o większą np. pulę i dłuższy okres kontynuowania tej nauki czy to przez dofinansowanie poprzez Miasto do szkół czy też poprzez Klub Pływacki Wodnik.

Sekretarz Miasta Tamara Korycka zaproponowała żeby jeszcze raz zaprosić pana kierownika Eugeniusza Jakubowskiego żeby odpowiedział na to pytanie i wyjaśnił.

O godzinie 11⁴⁸ na obrady Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta został poproszony kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki powitał raz jeszcze kierownika Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusza Jakubowskiego i powiedział, że są do niego pytania.

Członek Komisji Jerzy Czeczuga zwrócił się z zapytaniem do pana kierownika odnośnie dofinansowania projektu nauki pływania, doskonalenia nauki pływania dla klas I-II lub II-III na basenie. Zapytał, jakie są ogólne założenia tego projektu, jakie są założenia na kolejny rok i do kiedy on będzie trwał. Czy jest możliwość ewentualnie zwiększenia ilości grup bo wie, że wcześniej zawsze była to jedna grupa, czy jest możliwość że w programie będą dwie czy trzy grupy.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiadając na pytanie stwierdził, że to trzeba powiedzieć troszkę szerzej. Kilka lat temu, może w 2005 albo w 2006 r. po raz pierwszy przy Ministerstwie Sportu, swego czasu Sportu i Turystyki, był taki fundusz utworzony ze środków alkoholowych i było można występować o dotację na różne działania sportowe, które zagospodarowały by dla młodzieży czas wolny, ale jednocześnie przy tych zajęciach nauczyły młodzież zdrowego trybu życia, nie palenia papierosów, nie zażywania narkotyków, odciągnęłyby od alkoholu. W tych pierwszych dotacjach było tak, że wszelkie dziedziny sportu można było dofinansowywać. Przy pierwszym ich wniosku również zajęcia na MOSiR-ze były dofinansowane. Ponieważ z roku na rok te kwoty były mniejsze, bo coraz więcej samorządów i organizacji przystępowało, to później już ograniczyli się do finansowania zajęć na pływalni, co Ministerstwo bardzo chętnie dofinansowywało, lepiej niż inne dyscypliny sportu. Powiedział, że mówi to tak historycznie. I w końcu chyba ze dwa lata temu doszli do wniosku, że z tych pieniędzy tylko i wyłącznie mogą dofinansowywać im i Klubom zajęcia na pływalni, przy czym stwierdził, że z początku występowali oni o dotacje swoją drogą, a Kluby swoją drogą. Później to musiały być federacje sportu a samorządy nie mogły występować, czyli jakieś tam zrzeszenie w Białymstoku występuje i ono organizuje w porozumieniu z samorządami. Podkreślił, że jest to bardzo skomplikowana sprawa, bo i Urząd Marszałkowski część dokłada i oni część, ale w efekcie było tak, że można było dofinansować powiedzmy na Bielsk cztery, pięć grup pływania dzieci. Następnie wyjaśnił, jak to było u nich. Dofinansowywanie nauki pływania rozpoczęli oni chyba gdzieś z rok po powstaniu pływalni i w różnej liczbie godzin kontynuują do dzisiaj, przy czym dotacje te były w kartkę. W jednym roku były w drugim nie były, no w zależności. W ostatnim roku, w tym który teraz mamy, dostali chyba z 40 tys. dotacji, przy czym tutaj było już założenie, że mogą to być dzieci tylko klas I,II i III. Starszych nie można było. Kiedyś również i starsze klasy chodziły. I,II i III klasy to chodziły bez wyjątku, aby tylko dziecko chciało iść, natomiast jeszcze dwie, trzy grupy starszych dla chętnych były i tam nauczyciele wf-u prowadzali. Teraz program ograniczony jest tylko do klas I,II i III. Poinformował, że w tym roku również przygotowali wniosek, który w ubiegłym tygodniu, w czwartek albo w piątek został wysłany do Ministerstwa. Zaproponowali w nim, że obejmą nauką i doskonaleniem pływania obecne klasy I, bo tam można chyba prowadzić ten program albo od lutego albo od marca do końca listopada, czyli będą klasami I do czerwca, a od września do listopada będą jako klasy II. Tak że te dzieci obejmują tym programem i starają się o dofinansowanie. Przy czym, czy dostaną dotację czy nie, to nie wie, ale jeśli nie dostaną to być może w okrojonym zakresie, ale będą starali się te zajęcia utrzymać opłacając to ze środków swojego programu rozwiązywania problemów alkoholowych, w ramach tego programu. Bo i teraz dofinansowują częściowo, ale jeśli nie będzie dotacji z Ministerstwa to wszystko będzie z ich opłacane.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka – Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem, czy do stycznia się to wyjaśni.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że wyjaśnia się to gdzieś przeważnie w lutym albo nawet w marcu, tylko tam jest na tyle dobrze, że jeżeli komuś przyznają dotację, to można do tyłu finansować, tylko też nie od stycznia a tak jak wskazują, że np. od 1 marca do 31 listopada. Stwierdził, że z doświadczenia wie, że Ministerstwo przysyła umowę dopiero jak jest podpisany, uchwalony budżet państwa. Jak nie ma to oni nie przysyłają. Z tym że jeżeli to przesunie się w czasie, to i tak jeżeli przyznana jest dotacja, to będzie od daty określonej w ogłoszeniu o konkursie. Poinformował również, że Ministerstwo w tym roku każe im bardzo skrupulatnie wszystko opisywać, mało że ile dziewczynek i chłopców chodzi na zajęcia, to również w jakich godzinach chodzą na pływalnię. Stwierdził, że to jest naprawdę trudne, ponieważ no oni piszą zgodnie z rozkładem, który będzie tam ustalony. Później jest rozkład ustalany i informują ich. Powiedział, że w grupie może być 15 uczniów, a nasze klasy teraz są coraz mniejsze. Kiedyś jak było 28 uczniów nieraz w klasie, to dobrze było zrobić dwie grupy po czternaście uczniów. Nasze klasy są teraz 18 osobowe, 20, 23

osobowe no i są i 25, ale to jest maksymalna liczba uczniów, bo więcej zgodnie z Ustawą nie możemy mieć. Obserwując to uczęszczanie na zajęcia okazuje się, że z grupy 15 uczniów to 9 przychodzi, 8, czasem 13, chodzą jak sobie chcą. Stwierdził, że oni to analizowali i nie wie czy on się nie myli, ale chyba chodzi o to, że jak coś się daje za darmo to ludzie tego nie szanują. Po prostu a bo dziś dziecko nie pójdzie bo nie chce, bo gdyby matka zapłaciła to może by i chciało pójść. A bo może chore, a dziś powiedziało, że pójdzie na zajęcia muzyczne. Powiedział, że rozmawiał z nauczycielami no i oni mówią, że niektórym rodzicom po prostu nie zależy na tym. Są tacy że pilnują i wiedzą, że to jest i za darmo i dla zdrowia, i zorganizowane wyjście, bo rodzic mało że sam zaprowadzi, musi zapłacić i musi czas tracić żeby z dzieckiem albo posiedzieć albo razem popływać. Kadra jest wykwalifikowana, naprawdę porządnie to prowadzą, a niestety te grupy są niepełne. W związku z tym pisząc ten projekt do Ministerstwa napisali, że jedna klasa to jedna grupa. Czyli po 15 osób. I teraz w zależności ilu będzie chętnych, jak będzie 18 uczniów to 3 zapewne nie pójdzie, bo więcej jak 15 osób nie może być w grupie. Przepisy nie pozwalają. Nie mogą zrobić dwóch grup po 9 uczniów, bo to jest marnotrawstwo pieniędzy, bo oni płacą tak jak za pełną grupę. I dlatego teraz po raz pierwszy w tym roku pisząc do Ministerstwa ustalili tyle grup ile jest klas. Zaznaczył, że wychowawcy tu będą wiedzieli, które dzieci chodziły systematycznie, które dzieci rodzice posyłali, może to będzie jako nagroda, a jak ktoś połowę zajęć nie był, czy w ogóle nie był to nie ma sensu. Powiedział, że zobaczą jak to będzie, być może będą słowa niezrozumienia, krzyki, ale jeżeli w klasie A systematycznie nie chodzą to może niech z klasy B pójdzie do klasy A i pójdzie z tamtą panią, ale nie wiem czy to organizacyjnie da się zrobić. Oni zapewniają 15 osób z każdej klasy, a jak to się okaże zobaczą. Liczą na to, że dostaną dofinansowanie.

Członek Komisji Jerzy Czczuga zwrócił się z zapytaniem, czy Klub Wodnik występował o dofinansowanie.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że nie wie czy Klub Wodnik występował o dofinansowanie, ale chyba raczej nie, natomiast oni przewidzieli w swoim projekcie jedną grupę tzw. międzyszkolną. Do tej grupy przyjmują te dzieci klas II lub III, które już ukończyły tą bezpłatną naukę pływania w roku poprzednim i tutaj dyrektor pływalni wybiera najbardziej uzdolnionych, tych najlepszych uczniów i oni chyba trzy razy w tygodniu chodzą na zajęcia, ale już nie z nauczycielem ale indywidualnie. Chodzi o to, żeby nie poprzestać na tym, że nauczyliśmy pływać, tylko dać możliwość, żeby ci najlepsi którzy najlepiej zdali, ponieważ tam są sprawdziani, nawet chyba z 6 sprawdzianów muszą teraz zaliczyć, przedtem tego nie było, żeby najlepsi, którzy chcą, mogli przez rok chodzić na te bardziej intensywne zajęcia. Później ci najlepsi mają możliwość przejść jeszcze do Klubu Wodnik. Wtedy oni przestają już finansować bezpośrednio tylko w formie dotacji dla Klubu Wodnik, żeby nie zakończyło się tym, że te dzieci nauczyły się pływać i koniec. Nauczyli się pływać, w nagrodę jeszcze przez rok mogą chodzić za ich pieniądze, ale jest to tylko jedna grupa 15 osobowa. Najwytrwalsi zostają tam i oni kończą właśnie jako starszaki, a później Klub Wodnik część z nich przyjmuje do siebie. I taka jest kontynuacja tych zajęć.

Członek Komisji Jerzy Czczuga powiedział, że rozmawiał z mamą jednego z naszych pływaków i poinformował zebranych, że wychowanek Klubu Pływackiego Wodnik Norbert Wawulski jest Wicemistrzem Polski Juniorów.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski powiedział, że chyba we środę było posiedzenie Komisji Burmistrza, która opiniuje nagrody, tak że nazwisko Norbert Wawulski tam się pojawiło, ale pojawił się też nowy chłopak z podstawówki, nazwiska nie pamięta, bardzo zdolny, tak że trenerzy mają nadzieję, że też pójdzie w ślady starszego kolegi, a może i przewyższy osiągnięcia Norberta.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zabierając głos w sprawie stwierdził, że z pozyskiwaniem tych środków zewnętrznych jest sporo problemów, ale chce zapewnić, że tutaj, znając pana kierownika, który to ma bogate doświadczenie w pozyskiwaniu tych środków, a w szczególności na naukę pływania, to wszystkie możliwości tutaj wykorzystuje. Podkreślił, że on to mówi na podstawie własnych obserwacji w poprzednich latach i te środki, które kierownik pozyskał, no znacząco wpłynęły na to, że przybyło tych

osobogodzin w tej pływalni i to jest zasługa tego referatu. Zwrócił uwagę na to, że w Ministerstwie Sportu i Turystyki co minister to zupełnie inne spojrzenia. Pani minister Mucha dokonała pewnych alokacji środków na poszczególne dyscypliny sportu i były już inne priorytety, później został po niej chyba minister Korol, o ile przypominam i też się zmieniło. Powiedział, aby zwrócić uwagę na informacje, które są podawane w mediach. Zawodniczka która pływa i ma klasę mistrzowską na zawodach otrzymuje 200 zł, co jest upokorzeniem, i stwierdza, że te pieniądze wystarczają tylko na dojazd na te zawody. Niektóre dyscypliny sportu w ogóle nie mają żadnych priorytetów. Jeżeli nie ma sponsora to zawodnik musi wyklądać z własnej kieszeni. Powiedział, że tu jest rzeczywiście problem z tym, bo nie wiadomo na czym, jak to się mówi siedzimy, czy będą te pieniądze czy nie będą, jak zaplanować, trudno powiedzieć. Oznajmił, że możemy liczyć tylko na siebie. Następnie zwrócił się zapytaniem, czy są pieniądze na rozwiązywanie problemów alkoholowych, ile ich jest, ponieważ są to tzw. środki niewygasające i one mogą przejść na rok następny. Powiedział, żeby w miarę możliwości, na ile się da maksymalnie te środki wykorzystać na tą naukę pływania jeżeli nie ma tych środków z zewnątrz. O czym też mówił zresztą pan kierownik. Stwierdził, że wtedy w jakimś stopniu to się i podtrzyma tą pływalnię jeżeli chodzi o przychody. Przynajmniej taka była polityka przedtem.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski powiedział, że jest bardzo dużo różnych innych imprez prozdrowotnych w szkołach, które oni dofinansowują. W uzupełnieniu do poprzedniej wypowiedzi dodał, że od kilku lat pani Urszula Wiesielowska u niego w referacie tym się zajmuje, skrupulatnie rozlicza pieniądze, występuje do Ministerstwa. Kiedyś on sam osobiście prowadził te sprawy, ale potem nagromadziło się dużo innych spraw, że się nie dało, tym bardziej, że pani Wiesielowska jest jedną z osób, które pracują nad realizacją Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkotykowych. Podkreślił, że właśnie częściowo z tych środków alkoholowych, narkotykowych dofinansowują naukę pływania, a częściowo, jak jest to z dotacji. W trakcie swojej wypowiedzi poinformował zebranych, że uczestniczą oni jeszcze w drugim ministerialnym programie „Mały mistrz”. Polega on na tym, że uczniowie z klas I mają jedną godzinę wf-u z nauczycielem wf-u, czyli jest pani z nauczania początkowego, która prowadzi tam trzy czy cztery godziny wf-u, ale na jedną przychodzi nauczyciel wf-u. Na pewno są to ciekawsze zajęcia dla dzieci, ale dla Gmin to dodatkowe obciążenie, no bo muszą za swoje pieniądze zatrudnić nauczycieli. Stwierdził, że jeżeli mamy np. 16 klas pierwszych, to trzeba zapłacić prawie za cały etat dla nauczyciela wf-u, a etat nauczyciela to gdzieś w granicach z pochodnymi 50, 60 tys. a może i więcej jak jest to nauczyciel dyplomowany, a ministerstwo za to da jakieś piłeczki, koziółki czy coś jeszcze. Tak samo tu, co roku są coraz większe ograniczenia tej dotacji, żądają żeby coraz większy był wkład samorządu.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia jednostkowej stawki dotacji przedmiotowej na 2016 rok dla samorządowego zakładu budżetowego Pływalnia Miejska „Wodnik”.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za - 7, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie stawek podatku od nieruchomości.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie stawek podatku od nieruchomości.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za - 7, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Protokół Nr 11/15 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 16 listopada 2015 r.

Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2015 r.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem, z czego wynika zmniejszenie planu wydatków. Plan wydatków, zmniejszenia, punkt b. Zwróciła się z drugim zapytaniem, czy to są właśnie te programy o których rozmawiali wcześniej.

Skarbnik Miasta Anna Szkoa odpowiedziała, że tak. Wyjaśniła, że 11 tys. dotacji było przeznaczone na program do realizacji stowarzyszeniom i na sfinansowanie zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Mimo konkursów nie zgłosiło się żadne stowarzyszenie do zorganizowania tego przedsięwzięcia i dlatego środki z tej dotacji zostały przesunięte na programy tu opisane. One będą przesunięte na mocy tej uchwały.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania
Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2015 r.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za -7, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2015-2024 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2015-2024.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zabierając głos w sprawie stwierdził, że tutaj w tej prognozie, w tej uchwale jest sprawa stypendiów socjalnych, jest tam 75 tys. zł, przy czym 20 % to jest partycypacja Urzędu Miasta jeżeli chodzi o wartość tego zadania. Zwrócił się z zapytaniem, czy te środki na tą dotację, jeżeli chodzi o dofinansowanie świadczeń w zakresie pomocy materialnej, będą w pełni wykorzystane, czy będzie ich później jeszcze jakiś zwrot.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że nie wykluczone, że kilka złotych zwrotu może być. Powiedział, że chce tu wyjaśnić, z czego wynikają te kwoty dotacji. Dotację otrzymują od Urzędu Wojewódzkiego dwa razy w roku, raz wiosną a drugi raz jesienią, żeby raz było czym zapłacić do końca roku, a drugi raz od września do grudnia. Oznajmił, że są jakieś specjalne przeliczniki w Urzędzie, w zależności od liczby mieszkańców, od jakichś tam wypłaconych świadczeń pomocy społecznej i na podstawie tych algorytmów ustalają dla każdej Gminy, ile się należy dotacji. Następnie przesyłają nam zapytanie czy starczy, czy za mało, czy za dużo. I tak się składa, że te algorytmy są dla nas bardzo korzystne. Nie wnika bo nie wie jak to się liczy, ale zawsze liczą nam więcej niż trzeba. Wyjaśnił, że oni na podstawie wydanych decyzji i na podstawie teraz wniosków jakie już wpłynęły przeliczają, dodają udział własny i tu w tym wypadku również biorą pod uwagę co im zostało z pierwszego półrocza. Ta kwota jest mniejsza niż im się należy, ale zawsze biorą troszeczkę na wyrost, no bo wiadomo, był pożar teraz to trzeba było kilka zasiłków wypłacić osobom poszkodowanym. Powiedział, że czasami rodzice tracą pracę i przychodzą do nich, że zmieniła się diametralnie sytuacja i od listopada czy od grudnia trzeba przyznać im stypendium. Stwierdził, że nie zdziwi się, jeśli coś z tego zostanie. Poinformował zebranych również o tym, że oni przeliczają według wystawionych decyzji, natomiast wiele osób tego nie wykorzystuje. Niektórzy nie wykorzystują zwrotu dwóch lub kilku groszy, ale są osoby, które nie wykorzystują i połowy tej kwoty. Czasami zdarzają się pojedyncze przypadki, że w ogóle do nich się nie zgłaszają.. Dlaczego? Trudno powiedzieć. Często jest tak, że rodzic musi poczynić pewne zakupy żeby przedstawić im poniesione wydatki, ale ściśle z tym co mówi Ustawa i regulamin przyjęty uchwałą Rady. Wyjaśnił, że nie na wszystko można wydać

Protokół Nr 11/15 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 16 listopada 2015 r.

te pieniądze, no i jak dziecko ma zeszyty, książki, komputer, buty sportowe, sześć par podkoszulek sportowych, spodenek i dres, być może dlatego niektórzy nie zawracają sobie głowy i po prostu już więcej nie kupują, aczkolwiek mogą, bo to są jak gdyby pieniądze celowe. Buty które musi dziecko kupić do szkoły to muszą być buty sportowe albo z nazwy albo trampki, taki zapis jest.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński zwrócił się z zapytaniem, że jeżeli np. w tej chwili jest limit tej dotacji 75 tys. zł przyznany na okres półroczny, to gdyby np. dali mam 75 tys. zł a my na cele potrzebujemy więcej.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że nie wie czy by nam to dali, bo takiej sytuacji nie mieli. Natomiast są Gminy którym notorycznie brakuje. Oni dają np. na kilka miesięcy w roku bo można dać na 10, można dać i na 5 miesięcy. Oznajmił, że im nie brakowało. Podejrzewa jednak, że niektórym chyba by dołożyli, bo skoro my zwracamy nadwyżkę. Tak się dzieje np. przy podręcznikach, wyprawkach szkolnych. Dają nam jakąś kwotę, potem się okazuje, że jednym za mało a drugim za dużo i wiem że my zwracaliśmy, ale było tak jak w tym roku, że nam dołożyli pieniądze, ponieważ szkoła specjalna np. zapotrzebowania nie złożyła. Podejrzewa, że dołożyliby ale czy w pełnej wysokości to trudno mu powiedzieć.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z zapytaniem dotyczącym kwoty 2000 tys. zł. Stwierdził, że tu jest kwota zmniejszająca wydatki bieżące, zadania zwrócone z zakresu administracji – Środowiskowy Dom Pomocy, decyzja Urzędu Wojewódzkiego. Zwrócił się z zapytaniem, czy u nas też te miejsca w Środowiskowym Domu Pomocy nie są wykorzystane, że następuje zmniejszenie, bo pani dyrektor mówiła że wszystkie miejsca są wykorzystane.

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski odpowiedział, że tam chodzi o co innego. Co najmniej od dwóch lat ustalają oni specjalne wskaźniki i kwoty i dotację przekazują do uczestnika, do Domu Środowiskowego i tam o ile pamiętam jest ich 30.

Skarbnik Miasta Anna Szkoda powiedziała, że to w każdym bądź razie są decyzje na podstawie informacji uzyskanych ze środków.

*Po tej wypowiedzi kierownik **Referatu Oświaty i Kultury Eugeniusz Jakubowski** opuścił obrady Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta.*

*W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem innych wniosków do przegłosowania **Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki** poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2015-2024 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2015-2024.*

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za -7, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0, pozytywnie zaopiniowała ww. projekt uchwały.

Do pkt. 2

Informacja o stopniu zaawansowania realizacji inwestycji przewidzianych na 2015 r. (stanowi załącznik nr 2 do Protokołu).

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński zwrócił się z prośbą, aby w tej informacji, którą otrzymali odnośnie realizacji zadań inwestycyjnych, na następne takie spotkanie dotyczące zagadnień inwestycyjnych, były zawarte jeszcze dwie rubryki, takie jak : wartość kosztorysowa inwestycji i wartość

Protokół Nr 11/15 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 16 listopada 2015 r.

powykonawcza. Oznajmił, że interesuje go jeszcze jedna rzecz, którą znalazł a nie znalazł w limitach wydatków na zadania inwestycyjne na rok 2015, to jest budowa ul. Ciołkowskiego w Bielsku Podlaskim. Dokonano odbioru końcowego, natomiast tutaj to nie zostało ujęte.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski poinformował, że ta inwestycja była przewidziana w roku 2014. Ona była inwestycją roku 2014 a środki niewygasające były przerzucone na rok następny.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński zgodził się z przedmówcą, stwierdził, że faktycznie były one do końca czerwca 2015 roku ale akurat tą informację przeoczył.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki zabierając głos w sprawie, zasugerował, żeby w zestawieniu informacyjnym ująć również stadion, skoro Bielskie Centrum Kultury jest ujęte, a na dzień dzisiejszy barak programów unijnych i finansów na realizację tej inwestycji.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska powiedziała, że w tym załączniku do budżetu chyba tego nie ma, więc skoro nie było, no to nie ma takiej potrzeby.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zwrócił się z zapytaniem dotyczącym zadania inwestycyjnego, pkt. 19. Jest to budowa, przebudowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej w ramach rozbudowy infrastruktury ochrony środowiska w ulicach w Bielsku Podlaskim – dokumentacja projektowa. W tabelce obok w wykonaniu rzeczowym w ostatnim akapicie jest: uzyskano pozwolenie na budowę. Zwrócił się z zapytaniem, czego to pozwolenie dotyczy, czy tych wszystkich ulic wymienionych czy czegoś innego, bo na górze jest w pierwszym akapicie że 4 września w 2014 roku podpisano Umowę o wykonanie prac projektowych. Czego by pozwolenie na budowę miało dotyczyć.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała, że tak jak napisano, ponieważ uzyskano pozwolenie na to zadanie, na tę budowę i przebudowę kanalizacji, tak to trzeba literalnie czytać. Zaproponowała, żeby w tej sytuacji poprosić o wyjaśnienie kierownika Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych pana Jerzego Bartoszu.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zwrócił uwagę, że z kolei w punkcie drugim w wykonaniach rzeczowych robót, jest cennik wykonania dokumentacji projektowej min. na te ulice wymienione w punkcie 19 i tam terminem jest 12 grudnia bieżącego roku. Stwierdził, że tak jedno z drugim trochę koliduje i nie jest do końca jasne. W pierwszej części ma być dokumentacja projektowa, która ma być wykonana na 15. Tutaj to się powtarza tylko bez przebudowy nawierzchni i też podpisano umowę o wykonanie prac, a na dole jest napisane, że uzyskano pozwolenie, więc czy to jedno można bez drugiego zrobić. Stwierdził, że być może, ale podejrzewa że nie, więc z racji tej, że są to też ulice dotyczące i jego dzielnicy, więc chciałby wiedzieć.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski poinformował, że ma takie pytanie może bezpośrednio nie związane z tym materiałem, ale z pewnymi inwestycjami. Zwrócił się więc z zapytaniem, jakie są zamierzenia odnośnie tego budynku, który uległ częściowemu spaleni przy ulicy Kościuszki. Stwierdził, że wiadomym jest, że jest to strefa ochrony konserwatorskiej, że budynek jest w rejestrze, czy są zamierzenia co do jego odbudowy czy też całkowitego demontażu tego budynku z uwagi na to, że to chyba się nie kalkuluje, tym bardziej, że w tym miejscu w założeniach jeżeli chodzi o Bielskie Centrum Kultury, ma być tam parking dla autobusów, bo tak jest w tej dokumentacji. Oczywiście tutaj potrzebne są pewne ekspertyzy, bo u konserwatora zabytków to nie przejdzie, więc jakie są tutaj zamierzenia. Podkreślił, że ten parking, nawet jeżeli to Bielskie Centrum nie jest realizowane,

to przydał by się w tym miejscu ze względu na to, że na tym odcinku 3-go Maja do Sienkiewicza w tej chwili jest nagminne parkowanie pojazdów na jezdni. Czasami też odbywają się różne uroczystości i tych miejsc parkingowych jest tam za mało.

O godzinie 12²⁶ na obrady Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta został poproszony kierownik Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych Jerzy Bartoszek.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała, że została wykonana ekspertyza i budynek nie nadaje się do zamieszkania i będzie podlegał rozbiórce.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z zapytaniem, czy jest przyzwolenie konserwatora na rozbiórkę tego budynku.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała, że chyba jeszcze nie ma, ale wszystko jest na takim etapie, że podjęta jest decyzja co do rozbiórki.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zwrócił się z zapytaniem do pana kierownika Jerzego Bartosza odnośnie punktu 19 w wykonaniach rzeczowych. Powiedział, że w pierwszym akapicie mamy, że podpisano umowę na wykonanie prac projektowych, a w ostatnim akapicie, że uzyskano pozwolenia na budowę. Oznajmił, że po prostu chciałby się dowiedzieć na które ulice ewentualnie jest to pozwolenie na budowę, czy po prostu już prace projektowe zostały wykonane a pozwolenie jest, bo tak jeden akapit wyklucza drugi, przynajmniej dla niego.

Kierownik Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych Jerzy Bartoszek odpowiedział, że to jest projekt unijny na który podpisano umowę w zeszłym roku i już został on zrealizowany i uzyskali pozwolenie na budowę kanalizacji deszczowych na tych ulicach.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki stwierdził więc, że dokumentacja projektowa z rubryki zadania inwestycyjne, punkt 2, wykonanie rzeczowe, w którym jest podany termin 15 grudnia 2015 roku dotyczy już tylko przebudowy nawierzchni.

Kierownik Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych Jerzy Bartoszek odpowiedział że nie, dotyczy pozostałej infrastruktury, czyli wodociągów, kanalizacji deszczowej i przebudowy nawierzchni, chodników i nawierzchni pozostałych. Jak to połączymy, to będą to wykonane dokumentacje projektowe na całość ulic, tych samych ulic. Wyjaśnił, że ponieważ jest to dofinansowany projekt unijny to dlatego tak zapisano.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się do Przewodniczącego Komisji o pozwolenie na zabranie głosu w sprawie, która nie dotyczy tego punktu, ale z racji tego że jest pan kierownik chciałby ją poruszyć.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki wyraził zgodę.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski powiedział, że w piątek miał dyżur Radnego i był u niego jeden interesant. W swojej notatce podał jego adres, imię i nazwisko, którego to w tej chwili nie będzie podawał. Pan ten mieszka na ul. 11-go Listopada nr. 85 i chodzi tam o tą nakładkę od ulicy Obwodowej do granic miasta. Wiadomym jest, że inwestorem był Powiatowy Zarząd Dróg i ta nakładka została wykonana, ale na wysokości budynków nr. 85 i 87 są trzy studzienki rewizyjne kanalizacji sanitarnej

i pokrywy te są nieco zanizone w stosunku do tej nakładki, do tej nawierzchni. Oznajmił, że w sobotę pojechał tam i w obecności tego człowieka stwierdził, że przemieszczające się pojazdy emitują hałas rzeczywiście słyszalny w tych budynkach i ten interesant w imieniu swoim oraz sąsiada prosi o to, żeby te studzienki były nieco wyregulowane, podniesione do poziomu tej nawierzchni jezdni. Stwierdził, że nie wiem do kogo to należy, czy to należy do inwestora czy tutaj do zarządcy drogi.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska zabierając głos w sprawie powiedziała, że ten Pan, o którym mówi Radny, był u niej w piątek. Powiedziała mu, że naprawa należy to do inwestora. Oznajmiła, że zadzwoniła do Pana Dyrektora PZD w Bielsku Podlaskim, poinformowała o sytuacji i prosiła żeby tym tematem się zajął. Dzisiaj z rana też dzwoniła w tej sprawie. Pan Dyrektor powiedział że pojedzie i zobaczy. Na tę okoliczność została sporządzona notatka, przesłana jeszcze dodatkowo do Gk.

Członek Komisji Jerzy Czczuga zwrócił się z zapytaniem dotyczącym przebudowy rzeki Białej. Stwierdził, że tutaj dokonano już odbioru końcowego, ale czy miasto planuje jakieś naprawy koryta rzeki w innych miejscach, bo to dotyczyło tylko jednego odcinka.

Kierownik Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych Jerzy Bartoszek odpowiedział, że tam były zagrożenia powodziowe i były monity mieszkańców i dlatego ten odcinek został uporządkowany. Natomiast jako rzeka to podlega Wojewódzkiemu Zarządowi Melioracji Urządzeń Wodnych w całości, bo to jest ich teren. Powiedział, że z tego co on wie, to nie jest planowane jakieś tego typu uporządkowanie w mieście.

Po tej wypowiedzi kierownik Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych Jerzy Bartoszek opuścił obrady Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie, a także poinformował, że Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją oraz przyjęła ją do wiadomości.

Do pkt. 3

Dyskusja, wolne wnioski, sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Poinformował, że w tym punkcie otrzymali do opinii nazewnictwo nowej ulicy. Jest to ulica Wilcza w dzielnicy Studziwody. Zwrócił się z zapytaniem, czy może ktoś z państwa Radnych ma jakieś sugestie dotyczące tej nazwy.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z zapytaniem, czyja to jest inicjatywa, czy mieszkańców.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński zabierając głos w sprawie powiedział, że nie wynika to z pisma.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski powiedział, że on nie ma nic przeciwko takiej nazwie, ale osobiście nazwałby tą ulicę jakoś inaczej, bardziej przyjaźnie.

Członek Komisji Tomasz Sulima stwierdził, że ulica Wilcza funkcjonuje w Warszawie od lat, to jest jedna z ważniejszych ulic.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński wyraził sugestię, że nazwy ulic powinny być grupowane, a skoro w pobliżu jest już ul. Zajęcza to ul. Wilcza pasuje jak najbardziej. Niech będzie zwierzyniec. Stwierdził, że nazwa czytelna jest i dla mieszkańców i dla tych którzy przyjeżdżają nawet do Bielska.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicz zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie, a także poinformował, że Komisja pozytywnie opiniuje nazewnictwo nowej ulicy Wilczej w dzielnicy Studziwody.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z prośbą o otrzymanie informacji w sprawie interpelacji, którą składał wcześniej, dotyczącą progów zwalniających na ulicy Kościuszki, na odcinku 3-go Maja i 11-go Listopada. Okazało się, że składała to i pani Danuta Karniewicz. Powiedział, że on był inspirowany po prostu przez mieszkańców osiedla Kościuszki. Poinformował, że prawdopodobnie mieszkańcy złożyli kilkadziesiąt podpisów w tej sprawie i zadaje teraz sobie pytanie takie, skoro w tej odpowiedzi na interpelację jest zapisane, że progi zwalniające w większości są stosowane na obszarach zamkniętych o charakterze niepublicznym, osiedla mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, ośrodki akademickie, hurtownie itd., można je także stosować na obszarach zabudowanych na ulicach, drogach lokalnych i dojazdowych do nich, to chciałby zapytać, jakie przepisy w tej sprawie stanowią o tym, ponieważ u nas są inne przepisy niż np. w gminie Juchnowiec czy mieście Białymstoku. Następnie podał przykłady. Jadąc z Juchnowca Kościelnego w kierunku Białegostoku, w Hryniewiczach są dwa progi zwalniające na drodze powiatowej, w Białymstoku jest szereg ulic na których są progi zwalniające, np. przedłużenie ulicy Pogodnej, Transportowa, w okresie lata zostały zainstalowane progi zwalniające mimo, że szkoła nr. 50 znajduje się daleko po drugiej stronie w kierunku południowym, a tuż przy sklepie Biedronka czy Stokrotka jest jednostka Straży Pożarnej, która musi się przemieścić ulicą Transportową czy będzie jechała w kierunku wschodnim, w kierunku Pogodnej czy dalej w kierunku zachodnim.

Zwrócił się jeszcze raz z zapytaniem, jakie są na to przepisy, czy to są jakieś inne przepisy. Następnie zwrócił się z wnioskiem, żeby zaniechać takich odpowiedzi na interpelację dla ludzi, bo to jest dla ludzi nie dla niego, bo prawdę mówiąc on przejeżdża ulicą Kościuszki, to też będzie musiał przez ten próg zwalniający przejeżdżać, ale ludzie w trosce o własne bezpieczeństwo o tym piszą i monitują do Burmistrza. Zasugerował, żeby unikać takich stwierdzeń, że na tym odcinku ulicy nie zanotowano zdarzeń drogowych czy też kolizji drogowych. Zwrócił się z zapytaniem, czy ma dojść do kolizji lub wypadku żeby zainstalowano tam próg zwalniający.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska stwierdziła, że to przesada. Powiedziała, że ona jeździ tą ulicą i naprawdę nie ma jej zdaniem nadmiernego ruchu, w ogóle szybkiego ruchu pojazdów na tej ulicy, bo tam się nie da szybko jeździć. Tak jak ona jedzie ze swojego domu, to po lewej stronie jest parking, więc tam też trzeba uważać, a zaraz jest skrzyżowanie i tam samochód nie rozwinie prędkości.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski powiedział, że w miesiącu październiku, po monicie jednego z mieszkańców z ulicy Kościuszki 18, nie będzie podawał nazwiska bo go o to prosił, wyszedł wraz z małżonką z bloku w kierunku bloku gdzie mieszkał pan Burmistrz Berezowiec. Przyjechał chłopak, który nagminnie jeździł z nadmierną prędkością i emitował niesamowity hałas. Poinformował, że rozmawiał z tym chłopcem, który jak się okazało przyjeżdżał tam do dziewczyny, zabierał ją i tak naciskał na pedał gazu, że z nadmierną prędkością wjeżdżał na skrzyżowanie ulicy 11-go Listopada i Kościuszki. Poinformował, że przeprowadził z tym chłopcem rozmowę, powiedział, że jeżeli on chce stracić prawo jazdy to je straci. Zadzwoił również na Policję i prosił oficera dyżurującego, żeby wysłał w tym kierunku patrol policyjny. Oficer dyżurny obiecywał i wysłał. Mija dwa czy trzy dni, ten chłopak oczywiście się przystosował, bo mówili mu ludzie, że zachowuje bezpieczną jazdę, to oznajmił, że widział dwa pojazdy skręcające z ulicy 11-go Listopada w kierunku Kościuszki z taką prędkością, że była to prędkość w granicach 90 km/h. I gdyby był próg zwalniający to by z tego progu zwalniającego wyskoczył.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska powiedziała, że może jeszcze byłoby gorzej.

Protokół Nr 11/15 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 16 listopada 2015 r.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński dodał, że tam faktycznie, jeżeli ktoś będzie chciał jechać z dużą prędkością to będzie jechać, pomimo tego, że z jednej strony ulicy Kościuszki, jak i z drugiej jest Stop, na ulicy 3-go Maja, jak i do ul. 11-go Listopada jest Stop, tak że generalnie naprawdę tam nie ma możliwości rozwinięcia prędkości.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski powiedział, że wszyscy wiedzą lepiej od tych ludzi, którzy tam mieszkają w bloku przy ulicy Kościuszki 18 i innych, wiedzą lepiej od tych ludzi co prawdopodobnie napisali do Burmistrza, ale on nie wie jaką Burmistrz dał odpowiedź.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka-Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem, czy jest jakieś pismo w tej sprawie, bo ona mieszka też przy ulicy Kościuszki 20 i ma okna dokładnie na tą ulicę i chociaż raz w tygodniu słyszy jakiś pisk opon.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z prośbą, aby sprawdzić czy ci mieszkańcy ulicy Kościuszki wystosowali pismo do Burmistrza. Oznajmił, że mówił mu jeden z mieszkańców ul. Kościuszki 18, że było tam kilkadziesiąt podpisów. Zwrócił się również z prośbą, aby na Sesję udostępnić treść odpowiedzi na to pismo dla tych mieszkańców. Powiedział, że nazwiska nie są mu potrzebne tylko treść odpowiedzi.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska zabierając głos w sprawie stwierdziła, że to rozumie, tylko chodzi o to, że do wszystkiego trzeba podchodzić racjonalnie, ponieważ droga jest dla różnych uczestników ruchu drogowego. I teraz trzeba realnie podejść do tego, czy rzeczywiście jest to problem dla mieszkańców, że po tej ulicy w ogóle samochody jeżdżą. Czy jeżdżące samochody stanowią zagrożenie. Powiedziała, że jej zdaniem nie, ponieważ przy ulicy znajdują się parkingi, a tam trzeba uważać. Czasami może zdarzyć się rzeczywiście incydent, że rzeczywiście ktoś jeździ motorem czy samochodem za szybko, zachowuje się skandalicznie. W tej sytuacji reakcja Pana Radnego była jak najbardziej słuszną, trzeba było zawiadomić Policję i zwrócić uwagę uczestnikowi ruchu drogowego.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski powiedział, że można sprawdzić w Komendzie Powiatowej Policji, że w tej sprawie dzwonił on osobiście bo podał swoje nazwisko. Poprosił również, aby porozmawiać z niektórymi z ludźmi, którzy mieszkają na ulicy Kościuszki. Stwierdził, że on tego nie rozumie dlaczego są takie odpowiedzi.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka-Włodzimierz stwierdziła, że z czegoś to musi wynikać, bo jeśli to była by ulica na której faktycznie można się rozpędzić, jak np. na ulicy Chmielnej która jest długa, ale tutaj nie ma żadnych takich podstaw do tego.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicz zabierając głos w sprawie, zwrócił uwagę na fakt, że swego czasu na ul. Mickiewicza przy sklepie Arhelan proszono o doświetlenie przejścia dla pieszych i też nie było wcześniej zdarzeń w tym miejscu. Potem zginął tam młody chłopak pod kołami samochodu, no i okazało się, że te zdarzenia mogą powstać. Zgodził się z przedmówcą, że jeżeli są sygnały od mieszkańców, to trzeba w jakiś sposób starać się na nie reagować, bo jak coś się stanie no to wtedy może być za późno i ktoś może wytknąć brak reakcji z naszej strony. Poinformował również, że jeden z mieszkańców bloku przy tej ulicy również rozmawiał z nim w tej sprawie i mówił, że z sąsiadami mają rzeczywiście duży problem. Stwierdził, że on też ma duży problem z szybko pędzącymi samochodami na swojej ulicy. Ze swego skromnego, aczkolwiek jakiegoś doświadczenia może tylko dodać, że im ulica jest krótsza tym dźwięki są bardziej głośniejsze, ponieważ to jest przyspieszenie samochodu. Motoryka samochodu jest taka a nie inna i decybele idą do góry. Jest przyspieszanie, jest hamowanie, więc to naprawdę się kumuluje i on tych mieszkańców doskonale rozumie.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska stwierdziła, że z tego wynika taki wniosek, że właśnie te progi zwalniające powinny być w centrum miasta, dosłownie na każdym kroku, bo wszędzie są zabudowania i bloki.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński zabierając głos w sprawie zwrócił się z propozycją, żeby postawić tam zakaz ograniczenie prędkości.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski powiedział, że jest tam ograniczenie prędkości do 30 km/h, oraz znak Uwaga Dzieci.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicz stwierdził, że może warto byłoby wystąpić do Policji, może z nowym prawem podwójne przekroczenie dopuszczalnej prędkości na tym odcinku, no to jest zabranie prawo jazdy na trzy miesiące, więc może to już troszkę wpłynęło by na kierowców.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz dodała, że na jej interpelację dotyczącą ul. Mickiewicza przy Arhelanie, wyjazd na Narew, Starostwo, Zarząd Powiatowy Dróg postawił znak Zakaz Parkowania i niestety nic to nie dało.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki powiedział, że również składał wcześniej interpelację dotyczącą progów na ul. Mickiewicza, gdzie jest dłuższy odcinek prosty drogi i mieszkańcy też się skarżyli, że samochody jeżdżą za szybko. Oznajmił, że sam osobiście był świadkiem, że samochód mijał go z prędkością ponad 100 km/h. Interpelacja była przekazana do Starostwa Powiatowego do Powiatowego Zarządu Dróg. Oznajmił, że w odpowiedzi dostał listę 8 punktów, dlaczego progi nie mają tam zastosowania. Stwierdził, że jeżeli ktoś powiedzmy nie chce progów postawić, no to znajdzie wiele wymówek. Kwestia, czy też wszędzie są zasadne.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński dodał, że swego czasu również rozmawiał z Burmistrzem, jeszcze Burmistrzem Berezowcem odnośnie progów zwalniających na ulicy Maszynowej gdzie też jest odcinek ok. 600 m prostej drogi przy osiedlu. Odpowiedź była że nie.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki powiedział, że w wielu miastach w Polsce progi te ustawiane są tylko na głównych drogach miejskich, dlatego kwestia, jak kto do tego podchodzi. Zasugerował, że nie muszą to być takie wąskie progi, ale jakieś np. podniesione przejścia dla pieszych, wysepki takie jak w Hryniewiczach, co nie jest aż tak inwazyjne na zawieszenie samochodu, jak taki osiedlowy tzw. leżący policjant. Rozwiązań jest wiele tylko kwestia dopasowania najwygodniejszych i takich najbardziej racjonalnych.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zabierając głos w sprawie, podał przykład, że kiedyś, jeszcze w latach 90-tych i na początku lat 2000-nych ludzie składali wnioski odnośnie ulicy Zamkowej. W szczególności dwóch inwalidów, którzy tam mieszkają twierdziło, że jest to jakas tam przeszkodą ponieważ Straż Pożarna musi dojechać do dworca PKP i w kierunku ul. Białowieskiej. Progi te nie były tam absolutnie zainstalowane, ale nie rozumie tej sytuacji. Stwierdził, że on jest po stronie tych ludzi, bo my tutaj uważamy, że wszystko wiemy, że mamy poczucie bezpieczeństwa bo ktoś przejedzie rowerem między blokami to jest spokojnie. Podkreślił, że on jeździ samochodem i dla niego, jaki by tam próg zwalniający nie był, on przejedzie przez niego w sposób bezpieczny. Powiedział, że rozumie sytuację, że tą przelotową jest ul. 3-go Maja, i rozumie 11-go Listopada choć ona ma taki skomplikowany przebieg. Bo to są drogi przelotowe do drogi krajowej. Natomiast ul. Kościuszki, jeżeli ludzie monitują, a jest ich tam sporo, no to on jest po stronie tych ludzi. Powiedział, że jeżeli państwo Radni uważają, i pani Burmistrz uważa, że wszystko jest ok, że nie było kolizji i wypadków, no to on dziękuje za takie argumenty, ponieważ się z nimi nie zgadza. Podkreślił, że każda prewencja i każdy zabieg dla poprawy bezpieczeństwa jest tutaj zabiegiem istotnym i to trzeba przedyskutować i dla bezpieczeństwa trzeba i można zrobić wszystko, tym bardziej że w innych miejscowościach na drogach powiatowych, czy na drogach miejskich głównych takie urządzenia są.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska stwierdziła, że jej zdaniem większym zagrożeniem są rowerzyści, którzy jadą z Augustowa przez skrzyżowanie i tutaj Policja tego nie kontroluje. Na tym skrzyżowaniu może rzeczywiście dojść do nieszczęścia.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił uwagę, że w tej odpowiedzi jest ostatni akapit, żeby zwracać się do Policji. Poinformował, że mieszkańcy z ul. Kościuszki mówili, że zadzwonili w tej sytuacji na Policję, przyjechał patrol, był na parkingu dziesięć minut, skontrolował jednego kierowcę który jechał przypuszczalnie z prędkością dozwoloną, może nie jechał 30 km/h a jechał z 50 km/h i odjechali. Stwierdził, że to zrozumiała sprawa, że Policja na tym parkingu nie będzie stała non stop ponieważ ma wiele innych ulic do patrolowania.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła uwagę, że takie mówienie mieszkańcy ulicy Kościuszki to jest uogólnianie. Powiedziała, że może to jest jeden mieszkaniec, któremu wszystko przeszkadza, my tego nie wiemy.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski jeszcze raz zwrócił się z prośbą o informację, czy rzeczywiście do Burmistrza wpłynęło takie pismo od mieszkańców, ile tam jest wniosków ludzi, ile tam jest podpisów tych ludzi i o podanie treści odpowiedzi dla tych ludzi bez nazwisk, nawet bez adresata do którego to wpłynęło.

Członek Komisji Tomasz Sulima dodał, że część mieszkańców nie zdaje też sobie sprawy z niebezpieczeństwa, a z drugiej strony z tego, że progi zwalniające zwiększą też hałas.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska potwierdziła, że progi zwalniające powiększą ten hałas i tu też może dojść do jakiegoś nieszczęścia. Stwierdziła, że ktoś kto powiedzmy nagminnie przekracza prędkość, to czy będą progi, czy nie, to i tak będzie naruszał przepisy.

Członek Komisji Tomasz Sulima stwierdził, że problemem jest kwestia progów i rowerzystów.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zabierając głos w sprawie zasugerował, żeby przyrzeć się progom zwalniającym na tych ulicach o których pan Radny Mirosław powiedział. Oznajmił, że są to progi, które nie ograniczają przejazdu samochodów typu Straż Pożarna, samochodów ciężarowych, ponieważ są węższe niż rozstaw ich osi. Rowerzyści przejeżdżają po obydwu stronach bez problemu, samochody większe, autobusy komunikacji miejskiej, każde inne mogą sobie przejechać, jedynie progi obligują samochody osobowe do wyhamowania i zwolnienia. Stwierdził również, że to wszystko jest kwestią dobrej woli i dobrego pomysłu. Po tej wypowiedzi zaproponował, aby zamknąć już temat zapytania pana Radnego Mirosława.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki zwrócił się z wnioskiem, aby wzdłuż ulicy Dubiażyńskiej namalować przejścia dla pieszych, tutaj gdzie rozpoczynają się ulice tak po kolei Orzeszkowa, Niecała itd. z racji tego że tam rowerzyści nie widząc tego przejścia nawet nie zatrzymują się i wjeżdżają non stop w samochody. Powiedział, że on sam osobiście miał dwa razy takie zdarzenie, że dla niego kiedy podjechał i zatrzymał się w tym miejscu, w samochód wjechał rowerzysta, bo nawet nie myślał, że musi się zatrzymać. Poinformował, że są tam znaki, że jest koniec ścieżki rowerowej, ale mało kto na nie patrzy. Przyjeżdżała Policja stwierdziła winę najpierw rowerzystki, później rowerzysty, dlatego też wydaje się mu, że jeżeli będzie namalowane przejście, to społeczeństwo jest już na tyle wyedukowane, że już przed tym przejściem ludzie raczej schodzą z roweru albo przynajmniej widzą, że nie jest to ścieżka rowerowa. Podkreślił, że ścieżka rowerowa na odcinku Dubiażyńskiej nie jest to jedna ścieżka, tylko jest odcinkami.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zwrócił się z zapytaniem do Radnego Krzysztofa Grodzkiego, czy jest to wniosek formalny.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki odpowiedział, że dobrze by było to jakoś zaprotokołować, żeby to zrobić, ponieważ były dwa takie zdarzenia z jego udziałem osobiście. Stwierdził, że to może być bardzo niebezpieczne, bo on z tej ulicy wyjeżdża w sumie wolno, ale ktoś kto jechał by trochę szybciej no to nieszczęście gotowe.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicz zwrócił się z prośbą do pani Burmistrz, o informacje dotyczącą kwot wpływów za przedłużenie wykupienia miejsca grzebalnego na cmentarzu komunalnym w latach 2014 i 2015 oraz czy może jest wyliczona jakaś kwota, którą ponosi Przedsiębiorstwo Komunalne za utrzymanie czystości cmentarza, czyli wywóz śmieci, prace konserwatorskie, tak aby można było te obydwie kwoty w jakiś sposób porównać.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki w ramach uzupełnienia wcześniejszej wypowiedzi poruszył jeszcze jedną sprawę dotyczącą ulicy Orzeszkowej. Powiedział, że tam akurat na rogu tej ulicy jest posesja, która posiada bardzo wysoki płot zza którego piesi i rowerzyści nie widzą samochodów wyjeżdżających z ul. Orzeszkowej i tak samo w drugą stronę. Powiedział, że jeżeli byłoby tam zasadne ustawienie jakiegoś lustra albo spróbowanie coś zrobić w tym temacie, to też byłby wdzięczny.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicz zwrócił się z zapytaniem do Radnego Krzysztofa Grodzkiego o dokładniejsze miejsce ustawienie lustra.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki odpowiedział, żeby tak ustawić to lustro, aby jedni i drudzy siebie widzieli. Stwierdził, że z racji tego że ten płot jest wysoki i posesja jest zarośnięta to jedni drugich nie widzą i stąd takie zdarzenia losowe.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem dotyczącym inwestycji przy ulicy Mickiewicza, tam gdzie wcześniej był szewc w kamienicy w głębi podwórka, to jest naprzeciwko PSS-u. Zwróciła się z zapytaniem, czy coś Miasto wie na temat inwestycji, czy tam będzie coś budowane, bo są takie wątpliwości, że zostanie zabrana część parku miejskiego pod tą inwestycję. Powiedziała, że rozniosła się taka plotka i że chciałaby ją zdementować.

Członek Komisji Krzysztof Grodzki powiedział, że słyszał, że na razie konserwator zabytków robi jakieś przeszkody żeby ta inwestycja tam była.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła się z kolejnym zapytaniem, czy generalnie inwestorem jest PSS.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska potwierdziła, że tak.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem, czy pozwolenie na inwestycje wydaje Starostwo.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska poinformowała, że pozwolenie na budowę to nie, ale wszystko co dotyczy tej inwestycji jest jeszcze na etapie uzgadniania.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem do pani Burmistrz, czy może coś mniej więcej powiedzieć na temat tej inwestycji.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska poinformowała, że jest to bardzo ładny budynek, aczkolwiek komisja architektoniczna wypowiedziała się w tym temacie i nie za bardzo im się projekt podoba. W związku z tym został powołany ekspert, który ma zasugerować, jak powinien wyglądać budynek, żeby spełniał wymagania związane właśnie z otaczającą architekturą miasta, zwłaszcza żeby nie zakryć walorów architektonicznych cerkwi.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem, czy ta inwestycja będzie tylko tam na tym placu.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiadając na pytanie potwierdziła, że tak.

Członek Komisji Tomasz Sulima zabierając głos w sprawie zwrócił się z zapytaniem odnośnie parkingu.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiadając na pytanie poinformowała, że ma tam być parking pod ziemią oraz w ramach tej inwestycji również miejsca parkingowe tutaj, vis-a-vis naszego Urzędu, przy ul. Kopernika.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimirow stwierdziła, że inwestycja ta jednak trochę się rozciągnie, czy aby jednak nie kosztem parku, bo była taka obawa mieszkańców.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała, że nie.

Członek Komisji Tomasz Sulima powiedział, że ma wrażenie, że ten parking pod Urzędem jest niebezpiecznym miejscem szczególnie dla samochodów wyjeżdżających z niego i włączających się do ruchu.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski poinformował, że podczas piątkowego dyżuru miał trzech interesantów. Jeden to stały, ale nie będzie o tym mówił tylko powie o jednej sprawie, a mianowicie przyszła do niego Przewodnicząca Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 2 i w imieniu rodziców wystąpiła z takim wnioskiem, żeby to zadanie inwestycyjne, które zamierzają realizować w postaci kompleksu boisk przy tej szkole w ramach budżetu partycypacyjnego, czy też obywatelskiego, było wykonane w roku przyszłym w całości. Powiedział, że oznajmił Przewodniczącą Rady Rodziców, że na przyszły rok był przewidziany pierwszy etap inwestycji itd. Ona stwierdziła, że to wszystko oczywiście rozumie, tylko podaje taki argument, że na tym placu szkolnym przez dwa lata będzie budowa, dlatego też można to zrobić z korzyścią dla dzieci w ciągu jednego roku. Poinformował, że drugi argument był taki, że przy Szkole Podstawowej nr 3 z budżetu dołożono kwotę 180 tys. zł i jeszcze dodatkowo wykonano boisko przy Szkole Podstawowej nr 4, przy Zespole Szkół im. Adama Mickiewicza. Trzecim argumentem było to, że koszty związane z realizacją inwestycji w ciągu jednego roku będą mniejsze niż rozłożone na dwa lata, ale stwierdził, że tu można też polemizować. Następnie oznajmił, że po zastanowieniu się nad tym wszystkim uważa, że ta sprawa wymaga rozważenia i jest godna rozważenia, dlatego też składa wniosek intencyjny. Podkreślił, że jeżeli w sprawie tych budżetów obywatelskich, tzw. inwestycyjnych, powiedziało się A to i trzeba powiedzieć B. Zwrócił uwagę na fakt, że jeżeli zrobiło się coś dla jednej czy drugiej szkoły, to to samo trzeba zrobić i dla kolejnej. Powiedział, że wydaje mu się, że te 200 tys. zł, chociaż tak naprawdę nie wie ile to do końca będzie kosztować, bo to przetargi itp. sprawy, ale przy ewentualnych zabiegach ze strony dyrekcji i Urzędu Miasta, bo no niestety inwestorem będzie tutaj Urząd Miasta, pozyskanie środków zewnętrznych, czy to może z Ministerstwa Edukacji Narodowej, może z Totalizatora Sportowego bądź innych będzie możliwe. Poinformował, że jeszcze jednym argumentem, który podała Przewodnicząca Rady Rodziców w imieniu rodziców było to, że tej infrastruktury, w tej drugiej części miasta nie ma poza MOSiRem. Nie zawsze jednak uczniowie, w szczególności w tym młodszym wieku szkolnym, czy nawet i z kl. IV-VI mogą tam przebywać w czasie lekcji wf-u.

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski wnioskuję o rozważenie możliwości realizacji inwestycji w postaci budowy kompleksu boisk przy Szkole Podstawowej nr. 2 im. Kapitana Władysława Wysockiego w ciągu roku budżetowego 2016.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zabierając głos w sprawie dodał, że on jako mieszkaniec tzw. Zatorza, oraz z autopsji osoba znająca szkołę nr. 2, ponieważ od trzynastu lat uczą się tam jego dzieci, chciałby zauważyć, że powinno się równo traktować wszystkie szkoły i tak jak pan Radny Mirosław powiedział, jeśli to miałyby być na korzyść dla całego projektu obywatelskiego, nawet kwota jego wykonania w jednym roku nie w dwóch latach, to zasugerował, żeby wziąć to pod uwagę. Tak samo to, że przez okres dwóch lat dzieci rzeczywiście będą pozbawione boiska, co też jest argumentem naprawdę mocnym, ponieważ zostaje tam tylko sala gimnastyczna no i niby nie odległy MOSiR, ale MOSiR też jest tak obłożony, że no nie sposób tam wysyłać wszystkie klasy na zajęcia lekcji wf-u od miesiąca przypuścimy marca, kwietnia do późnego października. Powiedział, że na pewno taki plan budowy boiska przysłużyłby się szkole i dzieciom.

Członek Komisji Andrzej Leszczyński stwierdził, że jest przeciwny temu, że budżet obywatelski był sformułowany tak a nie inaczej. Powiedział, że to nie na tym rzecz polega. Oznajmił, że on również jest za tym, żeby inwestycje skończyć w jednym roku, ale budżet obywatelski miał na celu te inwestycje jak gdyby podzielić, no i dał kwotę taką a nie inną, w związku z czym jeszcze raz podkreślił, że się sprzeciwia, ponieważ takie dodawanie do budżetu obywatelskiego dodatkowych pieniędzy jest wypaczeniem tego budżetu.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zwrócił uwagę na fakt, że to zeszłoroczny budżet obywatelski nauczył ludzi tego, że jest budżet obywatelski w kwocie takiej i takiej, ale jeśli jest potrzeba dokładamy do tego jakąś sumę, której brakuje żeby skończyć inwestycję. Powiedział, że tak samo i tutaj pewnie będą tego wymagali.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska zabierając głos w sprawie, powiedziała, że patrząc z perspektywy, ponieważ ona była przewodniczącą komisji w sprawie budżetu obywatelskiego, można było spodziewać się, że tak to się może skończyć. Nie było niestety wprost takiego zapisu, żeby projekt można było odrzucić. Poinformowała, że projekt był dwuetapowy, czyli mieścimy się w kwocie w 2016 roku, ale dajemy jeszcze możliwość realizacji zadania w następnych latach, to jest w drugim etapie.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki stwierdził, że projekt jednak przeszedł.

Członek Komisji Tomasz Sulima zabierając głos w sprawie zwrócił uwagę na fakt, że obie edycje tego budżetu w tej chwili pokazały, że dopóki nie powstaną w Bielsku te boiska, no to nikt inny prawdopodobnie nie wygra. Mieszkańcy pokazali, że to jest pierwsza potrzeba boiska dla szkół, dla różnych szkół.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska stwierdziła, że to jest potrzeba nauczycieli i dyrektorów, a takie projekty powinny być zgłaszane do Burmistrza. Jej zdaniem jednostki organizacyjne nie powinny występować w ramach budżetu obywatelskiego o środki finansowe. Budżet obywatelski powinien być dla mieszkańców, między innymi na siłownię. Owszem przyznała, że istnieje potrzeba na nowe boiska. W przeszłości była możliwość realizacji boiska ze Starostwem Powiatowym, z Liceum Ogólnokształcącym. Niestety nie doszło w tym zakresie do współpracy. To był świetny pomysł.

Członek Komisji Tomasz Sulima zwrócił uwagę, że formalnie jednostki organizacyjne nie występują i że to też jest jakby błąd samego budżetu, że występuje jak gdyby osoba prywatna w sprawie boiska.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska powiedziała, że osoba prywatna tak, ale na potrzeby szkoły.

Członek Komisji Tomasz Sulima oznajmił, że on to rozumie, ale to też pokazuje jak gdyby słabość tego budżetu. Nie występuje szkoła tylko osoba związana z tą szkołą, która proponuje coś dla szkoły.

Wiceprzewodnicząca Komisji Iwona Bielecka - Włodzimierz zwróciła się z zapytaniem do pani Burmistrz, skoro już są przy budżecie obywatelskim, dlaczego właśnie nie można dołożyć do tego parku, który miał drugą liczbę głosów w projektach inwestycyjnych, a zrobią tą propozycję odnośnie dwóch dokumentacji projektowych.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Zwolińska odpowiedziała, że na tyle zostało pieniędzy.

Członek Komisji Tomasz Sulima stwierdził, że nie jest to więc kwestia oddanych głosów, tylko kwoty pieniędzy.

Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki poddał pod głosowanie wniosek **Członka Komisji Mirosława Gołębiowskiego**, dotyczący rozważenia możliwości realizacji inwestycji w postaci budowy kompleksu boisk przy Szkole Podstawowej nr. 2 im. Kapitana Władysława Wysockiego w ciągu roku budżetowego 2016.

Protokół Nr 11/15 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 16 listopada 2015 r.

Komisja w głosowaniu jawnym, w obecności 7 członków komisji, stosunkiem głosów: za -4, przeciw – 1, wstrzymujących się – 2, pozytywnie zaopiniowała ww. wniosek.

Sekretarz Miasta Tamara Korycka powiedziała, że na koniec chce przekazać informację, że nastąpiło niedopatrzenie ze strony osób, które skserowały materiały i okazało się, że w sprawie wyrażenia opinii w sprawie nadania nazwy ulicy Wilczej nie zostało skserowane pismo w którym było wyjaśnione jakie ulice i dlaczego taka nazwa.

*W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji, **Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki** poddał pod głosowanie Protokół nr 10/15 z dnia 19 października 2015 r.*

W wyniku głosowania (7-za, 0-przeciw, 0-wstrzymujących się) Komisja przyjęła Protokół nr 10/15.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący Komisji** podziękował zebrany za udział w posiedzeniu i zakończył obrady.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokół sporządziła:

Ewa Karolczuk

**Przewodniczący Komisji
do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej
oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta**

Tomasz Hryniewicki